

Co widzą niewidomi

Czy ktoś, kto ma problem ze wzrokiem, może zobaczyć dzieło sztuki? Owszem – w wyobraźni i to dość precyzyjnie. Pomagają w tym innowacyjny system i warsztaty z wykorzystaniem rekwizytów.

Niedawno osoby niewidome i słabowidzące po raz pierwszy uczestniczyły w zajęciach, podczas których mogły poznać dzieła eksponowane w Galerii Sztuki Dawnej Muzeum Pałac Herbsta. Rama obrazu, paleta malarska, pędzle, zestaw do gry w krokieta, cylinder, kawał zakardowego materiału, białe rękawiczki, monety, wycięte z papieru figurki, kawałek styropianu – takie przedmioty pojawiły się w majowe sobotnie przedpołudnie w czerwonej sali Galerii Sztuki Dawnej. – *W tej galerii są arcydzieła malarstwa polskiego i europejskiego. Dziś poznacie kilka z nich. Przeczytam audiodeskrypcję każdego obrazu, ale pomogą nam też rekwizyty* – mówiła Katarzyna Kończal z Działu Edukacji MPH do kilkunastu osób z dysfunkcjami wzroku, które przyszły na zajęcia. Co to jest audiodeskrypcja? „Mówiony” opis dostosowany do potrzeb niedowidzących: dzieła sztuki opisuje się od ogółu do szczegółu tak, by można było łatwo łączyć kolejne elementy i wyobrazić sobie całość. Nie można przy tym stosować słów, których znaczenia niewidzący nie rozumieją – mogą nie pojmować określeń „światlisty” czy „bladzielony”, ale dużo im powie np. opis języka ciała bohaterów obrazu.

Audiodeskrypcję obrazów uzupełniały rekwizyty. Gdy prowadząca spotkanie mówiła o warsztacie malarza, każdy mógł dotknąć palety, pędzla i ramy obrazu. Podczas opowieści o „Portrecie doży Michele Steno”, najstarszym obrazie z galerii, po sali krążyła zakardowa tkanina. – *Z materiału o podobnej grubości i fakturze mógł być wykonany płaszcz, który ma na sobie doża* – tłumaczyła Katarzyna Kończal. Uczestnicy warsztatów dostali też portret w wersji tyflograficznej, czyli w druku wypukłym dostępnym przez dotyk.

Opowieść prowadzącej o kolejnym obrazie – „Alchemik Sędziwój i król Zygmunt III Waza” Jana Matejki – poprzedziło odtworzenie nagrania. – *Czy ktoś rozpoznaje ten dźwięk?* – pytała. – *To kapiąca woda, albo mały ogień. Nie, jednak ogień, woda ma bardziej miękki dźwięk, a ten jest trzaskający* – analizował Rafał Hoppe. Kończal: – *Rzeczywiście, na obrazie jest komnata z kominkiem. Chciałam, aby dźwięk ognia pomógł wam przenieść się do tego pomieszczenia. „Alchemik Sędziwój...” to dzieło, na którym jest wiele postaci. Przeczytam audiodeskrypcję, a potem spróbujemy rozmieścić osoby w przestrzeni. Pomogą nam w tym wycięte z papieru figurki kilku bohaterów obrazu.*

Jeden z uczestników stworzył makietę obrazu, wbijając figurki w podstawę ze styropianu. Potem wszyscy mogli jej dotknąć.

Wstępem do rozmowy o trzecim obrazie – „Grze w krokieta” Leona Wyczółkowskiego – była... gra w krokieta. Można było wziąć do ręki kij, poczuć, ile waży kula do gry i jak się w nią uderza.

– *Deskrypcja była bardzo precyzyjna, ale największa innowacyjność tych warsztatów to rekwizyty* – komentował później uczestnik, Przemysław Rogalski. – *Nigdy nie miałem w ręku palety, nie grałem w krokieta. To wszystko pozwoliło mi wyobrazić sobie, co przedstawia obraz.* Wtórowała mu Sylwia Frankowska: – *Rekwizyty pozwalały przenieść się w epokę, w której powstawały dzieła.*

Prace nad ofertą dla osób niewidomych i słabowidzących w Muzeum Pałac Herbsta zaczęły się w 2009 roku. – *W nielicznych muzeach zaczęto wówczas używać audiodeskrypcji do opisu pojedynczych dzieł* – mówi Dorota Berbelska, kierownik MPH. – *Nam marzył się system, który osobom z dysfunkcją wzroku nie tylko dawałby możliwość poznania wszystkich eksponowanych dzieł, ale też pozwolił na samodzielne i bezpieczne zwiedzanie muzealnych przestrzeni. Chcieliśmy, aby połączył audiodeskrypcję z nawigacją po terenie muzeum.*

Zadanie było pionierskie, bo żadna inna placówka w Polsce nie miała takiego systemu. – *Były problemy ze znalezieniem wykonawcy, który podjąłby się realizacji zadania* – wspomina Magdalena Michalska-Szałacka, kierownik Działu Sztuki Dawnej i Edukacji MPH. – *W końcu zajęła się tym*

firma z Krakowa. My mieliśmy koncepcję, a oni proponowali rozwiązania techniczne.

Częścią prac było stworzenie audiodeskrypcji każdego pomieszczenia w Pałacu Herbsta i wszystkich dzieł eksponowanych w Galerii Sztuki Dawnej. – *Konsultowaliśmy się ze środowiskiem niewidomych, m.in. z Fundacjami Audiodeskrypcja czy „Kultura bez barier”* – mówi Magdalena

Michalska-Szałacka. – *Gdy system był już gotowy, przetestowały go osoby z dysfunkcjami wzroku, abyśmy mogli poprawić to, co utrudniało im zwiedzanie.*

Jak działa system zwany „Podszepty”? To nie tylko audiodeskrypcja, ale także kilkadziesiąt znaczników rozmieszczonych w ogrodzie, Galerii Sztuki Dawnej oraz w pałacu. Znajdują się nie tylko we wnętrzach i w pobliżu wybranych obiektów, ale także w newralgicznych miejscach komunikacyjnych, jak kasa, skrzyżowania ścieżek czy korytarze.

Osoby niewidome na czas zwiedzania otrzymują specjalny nadajnik wraz z audioprzewodnikiem. Słyszą w nim komunikaty nawigacyjne i audiodeskrypcję. Dzięki nagraniom można dowiedzieć się, jak wyglądają budynki, poznać szczegóły eksponowanych dzieł, a także bezpiecznie poruszać się po ogrodzie.

Urządzenia do systemu sfinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Został udostępniony zwiedzającym w październiku ubiegłego roku, gdy Pałac Herbsta ponownie otwarto po trwającej blisko dwa lata rewitalizacji. Nowatorstwo systemu doceniło środowisko muzealników – w maju zdobył główną nagrodę XXXIV edycji prestiżowego Konkursu na Wydarzenie Muzealne Roku Sybilla 2013 w kategorii „Digitalizacja i nowe technologie”.

Z myślą o osobach z dysfunkcją wzroku muzeum przygotowało też cykl autorskich warsztatów edukacyjnych pod hasłem „Pałac Herbsta w kilku odsłonach”. – *Przełożenie sztuk wizualnych na formy dostępne dla osób niewidomych nie jest łatwe* – mówi autorka warsztatów, Katarzyna Kończal z Działu Edukacji MPH. – *Dla niewidomych ważnym zmysłem jest dotyk, dlatego podczas warsztatów w Pałacu Herbsta mogą przejść za sznury oddzielające wystawę i w rękawiczkach dotknąć eksponatów. Trzeba pamiętać o uproszczeniu języka, bo wiele słów, których znaczenie jest oczywiste dla osób widzących, nie niesie żadnej treści dla niewidomych.*

Teresa Romanowska, jedna z uczestniczek majowych warsztatów w Galerii Sztuki Dawnej, chwaliła to, jak bardzo zmieniło się podejście muzeów do osób niewidomych i słabowidzących. – *Interesuję się historią sztuki, słucham wielu książek na ten temat* – mówi. – *Ale zwiedzanie muzeów czy galerii nic mi nie daje, bo widzę tylko ciemne plamy. Dlatego cenię warsztaty, podczas których mogę dotknąć przedmiotów. Kiedy byłam dzieckiem, nie było takiej oferty.*